

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Rzymo - katolickie:
Dziś: Kleofasa m.
Jutro: Cypriana.
Pojutrze: Kosmy i Dam.

Greko-katolickie:
Kornyla Sot.
Wozn. cz. Kresta.
Nykyty.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności i zajace.

Wschód słońca o 5 g. 57 m.
Zachód słońca o 5 g. 46 m.
Barometer 764. Deszcz.

Wiec właścicieli realności.

Z powodu wczesnej przedpołudniowej godziny zgromadzenie wczorajsze nie było dość liczne. W dzisiejszym położeniu rzeczy nie kilkudziesięciu, ale kilkuset właścicieli domów we Lwowie powinno się było jawić. Zgromadzenie zagał zastępca przewodniczącego tow. realności dr. Stromenger wyrażając, że tow. realnościowe stoi na straży interesów wszystkich właścicieli realności i ogółu mieszkańców Lwowa. Właściciele realności stanowią znaczną część obywatelstwa miasta. Jeżeli dotąd nie zajęło ono należytego stanowiska i nie wywarło wpływu na sprawy publiczne, to jedynie dla braku organizacji i solidarności. Wadliwości te trzeba usunąć, i wywalczyć sobie stanowisko odpowiedzialne. Do tego celu dąży towarzystwo, i osiągnie go, jeżeli ogół właścicieli realności nie będzie się trzymał na uboczu lecz wesprze jego usiłowania w obronie wspólnych interesów. Wiec dzisiejszy przyczyni się do tego. Powitawszy tedy zgromadzonych zawiadomił, iż sekretariat przyjmuje wpisy do towarzystwa.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrano dr. Weigla, który jednak powołał na sekretarzy obywateli Wewiórskiego, Krzanowskiego i Barewicza, zdał przewodnictwo na dr. Rodeckiego Czesława, ponieważ miał pierwszy referat o podatku domowo-czynszowym. Przedstawił on rzecz krótko i wczłowało. Wysokość tego podatku z dodatkami we Lwowie sięga 45 pr. dochodu surowego i wyżej. Jeżeli się zważy koszt konserwacji, próżnostanie i nierzetelność wielu lokatorów, wobec których właściciel domu jest bezbronny, to wcale nie przesada, iż tak zwani „kamienicznicy“ są bezpłatnymi administratorami swoich realności na rzecz rządu kraju i gminy.

Fasjsze czynszowe, co roku podawane, uważane są z urzędu za nieprawdziwe, a podatkujących w Galicji nazwał minister defraudantami. Wobec tego uzasadnione jest żądanie, aby zamiast corocznego fasjonowania zaprowadzić okresowe oszacowanie czynszów przez komisje mieszane, do których by należeli mężowie zaufania wyznaczeni przez magistrat i przez towarzystwo właścicieli realności. W tym duchu zaproponował uchwałę.

Ob. Rosolski oświadczył się za oszacowaniem na okresy 5-letnie i żądał należytej obrony ze strony rządu wobec nierzetelnych lokatorów. Ob. Jonasz domagał się odpisywania podatków w razie udowodnionego faktu, że od lokatora nie można było ściągnąć czynszu.

Dr. Rosner wykazywał, że wniosek referenta usuwa tylko pewną niedogodność, ale nie usuwa przeciążenia i innych utrapień fiskalnych. Gdy tę sprawę w Radzie państwa podniósł dr. Weigel, a minister cisnął Lwowowi zarzut defraudowania podatkowego, to nikt z posłów lwowskich nie stanął w obronie. Smolka był prezydentem Izby, a Lewakowski nieobecny, dlatego zaproponował wyrażenie mu z tego powodu ubolewania.

Dr. Ciesielski przemówiłszy za racjonalności rezolucji dra Weigla, bo tak jak dziś fasjsze śrubują, to stare domy nie przynoszą nawet 2 1/2 procentowego dochodu, zwłaszcza gdy na konserwację budynku odlicza rząd we Lwowie i Krakowie tylko 15 procent brutto dochodu, gdy w innych miastach liczy na to 30 procent. Utrapienia fiskalne nie działają się, gdyby 4000 właścicieli domów we Lwowie solidarnie postępowało, ale bardzo wielu nie-

stety z obawy przed śrubowaniem jeszcze większym eicho siedzi i tylko po kątach się żali.

Rewakowicz podniósł konieczność starania się o obniżenie stopy wymiaru samego podatku, bo stopa ta 26 2/3 procent wynosząca przygniata wszystkich najbardziej, i staje się przyczyną defraudacji. Nadto żądać należy podwyższenia procentu na sarta tecta z 15 na 30 procent, jak jest na prowincji, ponieważ we Lwowie i Krakowie i robocizna i materiał są bez porównania droższe niż gdzieindziej, a wymagania sanitarne przekraczają niekiedy wszelką możliwość.

W dodatku sprzeciwił się uchwaleniu ubolewania dla Lewakowskiego, bo w danych okolicznościach nie mógł on być nawet otrzymać głosu. Wszak odpowiedź ministrowi zastrzegł sobie sam prezes Koła polskiego. Zanimby się kogoś potępiło — należy pierwiej wysłuchać jego.

Ob. Jegerman nastawał, aby władza ściągała defraudantów a chroniła rzetelnych, nie dając zachęty nieładacym lokatorom do odgrywania roli denuncjantów. Wytknął także bezwzględność fiskalną najnowszej ery i postępowanie egzekutorów. Zarzucił brak ducha konstytucyjnego i ściągnął na siebie protest ze strony komisarza rządowego p. Sobolaka.

Ob. Lickendorf żądał zaprowadzenia we Lwowie takiej samej egzekucji na lokatorów, jak w Wiedniu. Przewłoki i procesa awizacyjne u nas sprawiają, że właściciele domów nietylko czynszu nie pobierają, ale jeszcze podatki muszą płacić za lokatorów nierzetelnych. Tym sposobem schodzą ludzie na dziadów.

Po tej rozprawie uchwalono wszystkie wniesione rezolucje i polecono zarządowi Tow. realnościowego wniesić do Rady państwa odpowiednio motywowaną petycję.

Z kolei Rewakowicz przedstawił sprawę pomnożenia liczby posłów z miasta Lwowa, która się ciągnie od 32 lat bez skutku, a jak dr. Ciesielski dodał, z wielką krzywdą obrony interesów miast, które płacąc dodatek za zniesienie pańszczyzny, której nigdy nie odrabiały i ponosząc ogromny ciężar kwaterunku wojska, na takie traktowanie ze strony większości sejmowej sobie nie zasłużyły.

Na najbliższej sesji sejmowej będzie tedy wniesiona petycja w tym względzie, domagająca się zarazem zaprowadzenia *tajnego głosowania* przy wyborach do sejmu, jak to się dzieje przy wyborach do Rady państwa.

Wreszcie co do wyboru posła do Rady państwa na wniosek ob. Ruckera uchwalono, aby prezydium wiecu realnościowego zwołało na **środe 27. bm. walne zgromadzenie wyborców**. Rewakowicz nadmieniał przytem, że należy kilka urzędzie zgromadzeń wyborców nie dla kłótni i zwady nad kandydatami, ale dla rozpraw *nad sprawami publicznymi*. Nie mamy żadnych niestety stowarzyszeń politycznych, więc niechże przynajmniej okres przedwyborezy posłuży do wyrobienia pewnej opinii o ważnych przedmiotach chwili. W końcu *zgłosił swoją kandydaturę* i zapowiedział, iż we **środe** wystąpi z wyuszczeniem swych zapatrywań, co przyjęto ogólnym poklaskiem.

We **środe** tedy odbędzie się pierwsze zgromadzenie wyborców, a następnie w piątek (29), w niedzielę (1. października), we wtorek i we **środe** (3. i 4. paźd.). Będą mogli na nich występować także inni kandydaci. We czwartek zaś 5.

października przypada sam wybór posła. Wyborcy raczą się tedy jak najliczniej zbierać, a kandydaci zgłaszać do prezydium wiecu realnościowego.

Obchód stoletniej rocznicy drugiego rozbioru.

Jak kościół: Dominikański i katedralny z rana, tak salę „Sokoła“ wieczorem zalała wzruszona żałobna fala ludzka, od której ciemnego tła odbijały tylko sztandarowej barwy błuzki sokole i malowniczy strój smukłego jak Marjačka wieża, a grackiego, jak ei, co brali moskiewskie armaty, Krakusa z pod Krakowa. Kto tylko mógł, spieszył wziąć udział w obchodzie, aby dać wyraz uczuciom, zbudzonym posępną rocznicą, aby zaprotestować przeciwko strasznej krzywdzie, jaka się stała przed stu laty „polskiej włości i wszystkim wolnym ludom w jej wolności“. A wiernym tłumaczem ogólnego nastroju był p. Juliusz Starkel, gdy mówił w słowie wstępem, że „dziś zbieramy się przygnębieni smutkiem, żalobni w duchu i zadumani nad chwilą upadku, który tak rychło przyćmił promienie wschodzącej jutrzeńki“. Ale przyczyny i dzieje tego upadku śledzić powinniśmy w najdrobniejszych szczegółach, choć łzawymi oczyma i z bijącym sercem, bo „cierpienie i wspomnienie cierpienia pobudza czujność, każe badać i unikać źródła cierpienia, krzepi wolę oporu, daje wreszcie moc zwalczania przeszkód na drodze do szczęścia“. To też prelegent przedstawił owe przyczyny i dzieje tragiczne z możliwą w tak ciasnych ramach plastycznością, kończąc piękny wykład zachętą do obwijania serca narodu bolesnymi wspomnieniami, niby „gorzkim liściem aloesu, ażeby się nie psuło, ażeby gorzało wiecznie płomieniami miłości ojczyzny i wierzyło w Zmartwychwstanie“.

Po zagajeniu zabrzmiały miękkie a ogniste, rzewne a boje we dźwięki Kościuszkowskiego poloneza, który „Echo“ wykonało z werwą i precyzją, a publiczność oklaskiwała z zapałem pieśń, co rozjaśnia noc rozbiorową złotobarwnym blaskiem sławnego wspomnienia. Niemniej głębokie, chociaż odmienne wrażenie wywarł majestatyczny hymn boleści: „Chora!“ Ujejskiego.

Trzecim z kolei punktem programu, był obrazek sceniczny p. Sedlaczkówny, odegrany bardzo dobrze przez amatorów.

Deklamacja p. Wowkonowicza, który wygłosił znany wiersz Gaszyńskiego o Sowińskim, oraz poezję Aurelego Urbańskiego pt. „Judyta“, poprzedziła dwa żywe obrazy, przedstawiające zgon bohaterskiego jenerała i śmierć polskiej Judyty na dalekich krańcach Sybiru. Ostatni obraz, uchylając rąbek zasłony, kryjącej przyszłość, ukazał Polskę u szczytu potęgi i sławy, zdobytej koszcią siemiężnego ludu.

Jako prolog do tego obrazu wygłosił druh Janikowski z ogniem uniesienia, a głosem tak dźwięcznym i donośnym, na jaki sokola jedynie pierś zdobyć się potrafi, podniósł wiersz Stanisława Rosowskiego „Do Polki“. Poeta wskazuje kobiecie polskiej, w której „tkwi jakby zaklęta ojczyzna cała“, wniosła jej posłannictwo, jako wychowawczyni ujarzmionego narodu i woła, że „zakwitną róże na cierniach korony“:

Badź tylko dalej Polką i nad dziawą
Skrzydła roztaćzaj i ucz ją, niech łatwą
Drogą po życiu swych losów nie wlecze —
I wskazuj ciągle jej te wszystkie miecze,
Które się w Twojem sercu zatapiały,
I bólów Twoich przyzwij szereg cały



Przed oczy młodych, aż zadrzą boleśnie
I z ócz nie tracą Polski nawet we śnie.

Do najpodnioslejszych momentów obchodu należało odczytywanie telegramów z kraju i zagranicy, a mianowicie: od mieszczaństwa ziemi Podhajeckiej z podpisami 40 kobiet, „Kółka rolnicze” w Podhajcach, wydział „Sokoła” jarosławskiego, Towarzystwa kasynowego w Łańcucie, „Sokoła” w Żółkwi, reprezentacja Kolomyjan, mieszkańców Peceznizyna, „Kółka rolnicze” w Monasterzyskach, z Kałusza, Borszczowa, Chorostkowa, Przeworska, redakcji *Gazety Gdańskiej*, od polskiego ludu katolickiego ze Szląska, „Czytelnia polskiej” w Paskinach, Szwajcarii, Francji.

We wszystkich bratnich głosach, które iskra elektryczna przyniosła z daleka, dźwięk czy ta sama nuta niewysłowionego żalu, bezbrzeżnego bólu, ale i nadziei, ale i wiary. Nie mogąc dla braku miejsca powtórzyć wszystkich telegramów, przytaczamy wymowniejsze:

Z gruzów stuletniej niewoli buduj się, rośnij, pnij się w górę, świeć światu jak świątynia cnoty i miłości — o, Matko nasza! o, Polsko!

Kornel Ujejski.

Związek wychodźstwa polskiego przesyła zgromadzonym na obchodzie setnej rocznicy drugiego rozbioru Polski, wyrazy solidarności i jedności w pracy nad odrodzeniem kraju przez lud, przez organizację, przez jedno wspólne narodowe życie. Niech obchód dzisiejszy będzie nie tylko zespoleniem myśli, ale trwałym połączeniem sił do czynu, tych sił, które u kresu stulecia walki widzą zwycięstwo, po zwycięstwo sięgną. *Wydział wykonawczy. Baliński, Słonczewski, Tchórzewski.*

Ze smętnym dźwiękiem waszego żałobnego dzwonu łączy się modlitwa naszej skromnej mszy. W żałobnym nastroju dzielimy się z wami boleścią, z wami duch nasz i serce pełne miłości ku ojczyźnie. Oddajmy część wiecznej pamięci ludzi, którzy chlubił bronił sławy ojczyzny, wspaniałomyślnie przebaczyli tym, których dziełem jej zguba, kroczyli silnie naprzód wiedzeni myślą, że nieśmiertelna królowa nasza czuwa nad nami, że kiedyś z pod kowadła oświaty wyłoni się orzeł polski.

Garstka rodaków w Bremie.

Obchód sobotni dał chlubne świadectwo uczuciom naszym patriotycznym, dowiódł, że „hydra pamiętek” nie spi na dnie duszy narodu. Ale czy się przyoblecze w kształty rzeczywistości życzenia, wypowiedziane przez reprezentantów Związku wychodźstwa polskiego, czy stanie się on „trwałym połączeniem do czynu sił, co po zwycięstwo sięgają?” Przyszłość odpowie na to pytanie.

Związek Towarzystw muzycznych i śpiewackich polskich i ruskich.

Za iniejątywą i na zaproszenie lwowskiego Towarzystwa muzycznego, odbył się wczoraj „Pierwszy zjazd delegatów polskich i ruskich towarzystw muzycznych i śpiewackich”.

Delegatów przywitał serdecznymi słowami prezes galic. Towarzystwa muzycznego, dr. Jan Czaykowski, poczem na wniosek dra Godz. Małachowskiego wybrano następujące prezydium pierwszego zjazdu: prezesem dr. Wład. Żeleński, pierwszym wiceprezesem Anatol Wachnianin, drugim radcą Madejski z Sambora, sekretarzem p. Dyonizy Toth. P. Żeleński podziękowawszy za zaszczytny wybór, objął przewodnictwo zjazdu, poczem dr. Kadyj imieniem wydziału lwowskiego Tow. muz. referował projekt statutu.

W zjeździe wczorajszym wzięli udział następujący delegaci ze Lwowa: delegaci wydziału Tow. muzycznego, pp. dr. Czaykowski, dr. Małachowski, dyr. Schwarz (który reprezentował również Tow. muzyczne w Wadowicach), Jan Brayer, dr. Kadyj, dr. Majewski, radca Purszyński, D. Toth, St. Niewiadomski, Henryk Jarecki i St. Melniński. Delegatami konserwatorium byli pp. Wł. Wszelaczyński, Miecz. Sołtys i Wal. Wysocki; „Lutnię” lwowską pp. Cetwiński, A. Ardan i Wł. Ślawiczek; „Echo” lwowskie pp. Fontana, Orłowski i Moszczyński; „Bojan” lwowski pp. Anatol Wachnianin i dr. Stefan Fedak; chór „Skały” lwowskiej pp. Szeremeta i Madura. Kraków reprezentowali pp. dr. Wład. Żeleński, Jan Gall (który zarazem reprezentował Tow. muz. w Tarnowie), Wiktor Barabasz, Adolf Steibelt i Edw. Żuliński. Tarnów (Tow. św. Wojciecha dla muzyki kościelnej) ks. Fr. Walczyński. Przemyśl: dyr. Ludw. Dietz, dr. Fryd. Smutny, dr. Franc. Doliński. Tarnopol: dr. Stan. Pohorecki i Alfr. Kołaczkowski. Stanisławów: dyr. Mich. Biernacki, Ben. Siebauer i J. Kremer. Kołomyja: dyr. Adam Wronski i p. Mar. Rybczyński. Sambor: pp. Wład. Madejski, dr. Józ.

Steuermann i Włodz. Budzynowski. Sanok: dr. J. Gaweł i dr. Nabenzahl.

Po kilkugodzinnej ożywionej dyskusji przyjęto z małymi ale licznymi zmianami projekt statutu, poczem wybrano tymczasowy komitet wykonawczy. W skład tego komitetu weszli: pp. Aleks. Tchórzewski, Wachnianin, Cetwiński, Barabasz, Steibelt, Toth, Biernacki, Gall, Małachowski i Orłowski.

Wśród ogólnej aklamacji wyrażono na wniosek jednego z delegatów podziękowanie galic. Tow. muz. za podjęcie i wykonanie pięknej myśli utworzenia związku towarzystw muzycznych i śpiewackich w kraju, w szczególności p. Dion. Tothowi, który był duszą i autorem projektu.

Pierwszy walny zjazd Towarzystw muzycznych i śpiewackich odbędzie się we Lwowie przyszłego roku w czasie wystawy krajowej, podczas bytności cesarza we Lwowie.

Nowo zawiązanemu związkowi, który wytknął sobie cel krzewienia narodowej muzyki polskiej i ruskiej, przesyłamy najserdeczniejsze „Szczęść Boże!”

O godz. 4. po południu, po pięciogodzinnych naradach, udali się uczestnicy wczorajszego zjazdu na zaproszenie galic. Towarzystwa muzycznego do hotelu Europejskiego na wspólną ucztę.

Bezpośrednio po ucztę odbył komitet wykonawczy pierwszą naradę.

KRONIKA.

Rocznica. Do opisu uroczystości w dniu 23. bm. mamy dodać, że architekt L. Cybulski, zastępujący nieobecne brata swego na budowie przy ul. Kościuszki, zastanowił roboty z uderzeniem godz. 9. zrana, w krótkich słowach przedstawił robotnikom znaczenie dnia i rozpuszczając ich pożegnał słowami: do widzenia w kościele.

Setną rocznicę niemego protestu przeciw drugiemu rozbirowi naszej ojczyzny obchodzono w Krakowie dwoma, równocześnie odprawionymi nabożeństwami. Staraniem komitetu obywatelskiego odbyło się w kościele ks. Pijarów o godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo białe, celebrowane przez rektora, ks. Chromeckiego. Publiczność w poważnej liczbie zapełniła świątynię. Cechy krakowskie przybyły ze sztandarami. Podczas mszy odspiewał religijne pieśni chór „Sokoła” i „Gwiazdy” pod kierownictwem p. Deca. Z kolei przemówił do zgromadzonych od ołtarza czcigodny rektor Pijarów. Wymownymi słowami podniósł dziejowe znaczenie dnia, haniebnymi głoskami w historii naszej zapisanego, uczcił nieskalaną pamięć małej garstki posłów, którzy na sejmie grodzieńskim z zaparciem do ostatka bronili godności narodu, postawił ich za wzór potomnym i dzisiejszemu pokoleniu, wezwał w końcu wszystkich do serdecznej, usilnej i wytrwałej pracy nad uobywateleniem ludu, który, gdy stanie potężny siłą narodowej świadomości, sztandary wolności i braterstwa po ziemi polskiej zwycięsko zawisną... Po odprawieniu modłów na tę intencję, zabrzmiała otuchy pełna pieśń i prośba błagalna: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!”

Równocześnie w kościele św. Mikołaja odprawiono staraniem krakowskiej czytelnicy kolejowej nabożeństwo żałobne za dusze posłów, którzy się nowemu aktowi gwałtu wszelkimi siłami swemi opierali. Zgromadzili się tu w znacznym zastępie urzędnicy, konduktorowie i robotnicy kolejowi. Nie brakło też innej publiczności i dziatwy szkolnej. Po nabożeństwie zaintonowano pieśń „Boże Ojczy!”

Wycieczka do Cieszyna. „Sokół” krakowski otrzymał zaproszenie cieszyńskiego towarzystwa rolniczego do zwiedzenia urzędowej przez nie wystawy rolniczej w dniu 1. października br. Wydział „Sokoła” krakowskiego zastanawiał się też na posiedzeniu 22. bm. w jaki sposób skorzystać ma z przesłanego mu zaproszenia. Mianowicie ze względu na to, że tego samego dnia przybyć ma do Cieszyna „Turnverein” niemiecki i jedno towarzystwo „Sokołów” czeskich, — nie może „Sokół” krakowski występować w liczbie zbyt skromnej i bez udziału druhów ćwiczących w popisach gimnastycznych. Dlatego uchwalił Wydział „Sokoła” krakowskiego, że pod tym jedynie warunkiem zorganizuje wycieczkę, jeżeli do wieczora 28. bm. (czwartek) zapisze się do udziału w wycieczce, bądź z samego Krakowa, bądź z gniazd okolicznych, razem przynajmniej stu druhów, posiadających mundury sokole. Tegoż dnia wieczór odbędzie Wydział posiedzenie, na którym zapadną uchwały co do szczegółów wycieczki.

Festyn na dochód kolonji wakacyjnych ściągnął wczoraj do Stryjskiego parku „cały Lwów”. Ścisł też panował koło bufetu, gdzie piękne, uprzejme a litościwe panie spragnionych poły, głodnych kar-

miły przy dźwiękach dziarskiej muzyki; ścisł nie-mniejszy przy bazarze i przy stolikach, gdzie nie-mniej piękne, uprzejme a litościwe panie sprzedawały „losy” częstokroć puste niestety!

O zmroku mikroskopijny deszczyk zaczął przyszyć i lękliwi pospieszyli do domowych penatów. Sami sobie winni, bo oto „za chwilę” zajaśniało tryumfalnie elektryczne słońce, oświetlając nad brzegiem stawu pięknego białego anioła, czuwającego nad uśpioną dziatwą, poczem tenże anioł przeistoczony w Beatrycę Krasieńskiego ukazał się na falach jeziora (czytaj sadzawki) „cały srebrny, wniebowzięty”, jak mówi poeta, opiewając idealną postać kochanki, ujętą „w fal przeźrocza, w sieć promieni”.

„Brzęczące” rezultaty festynu wypadną zapewne znakomicie. Ciesz się, błada dziatwo, że są ludzie, co mają litościwe serca i — festyny lubią.

Dla rygorozów z medycyny, mających się odbyć w r. 1893/4 na uniwersytecie w Krakowie, zamianowani zostali egzaminatorami: doktorowie Luc. Rydel, Józ. Łazarski, Aug. Kwaśnicki, Franc. Murdzieński, Aleks. Bossowski i Alfr. Obaliński.

Dla egzaminów farmaceutycznych mianowani zostali egzaminatorami: w uniwersytecie krakowskim przy egzaminach wstępnych dr. August Witkowski, Józef Rostański, Karol Olszewski i Julian Schramm; przy rygorozach: Stanisław Ponikło, Jan Buszek, Karol Olszewski, Julian Schramm, Józef Łazarski, Ern. Stockmar i Fel. Sobierajski; w uniwersytecie lwowskim zaś przy egzaminach wstępnych: drowie Ign. Zakrzewski, Teof. Ciesielski i Bron. Radziszewski, a przy rygorozach: Bron. Radziszewski, Wład. Niemiłowicz, apt. Jak. Piepes Kal. Krzyżanowski.

Zmarli. Stanisław Zaremba Skrzyński, b. właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Krakowie w 60. roku życia.

Ręce i nogi odcięte znaleziono wczoraj rano przy ul. Grotgera (boczna Łyczakowska) w rowie. Bawiące się dzieci znalazły takowe. Komisja przybyła na miejsce i po zbadaniu oświadczyła, iż ręce owe i nogi leżeć mogą już z miesiąca.

Lekarz częściowy, dr. Krobicki, zawiadany do komisarjatu, skonstatował, że są to szczątki ciała kobiety w wieku lat 16 — 20, odcięte przed 2 —

Kości ludzkie w znacznej ilości wydobyto przy kopaniu kanału przy ul. Zamarstynowskiej l. 11.

Rewizja i aresztowanie. Do *Halyczanina* donoszą z Brodów, że 14. bm. odbyła się z polecenia starostwa rewizja u Iwana Karczemnego, włóściana w Gajach starobrodzkich. Rewizja nie wykazała nic podejrzanego, mimo to jednak Karczemny został aresztowany. Powodem ma być doniesienie, jakoby Karczemny zajmował się namawianiem włóścian do emigracji.

Stow. robot. „Świt” odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym były wybory. Przewodniczącym wybrano Józ. Schifflera, zastępcą Bojkiewicza. Do wydziału weszli: Ozór Wacl., Kłys, Piatti, Baudis, Pilawski, Miśkiewicz, Balbir, Przygodzka, Kohut, Gaj. Na zastępców wybrano: Berezowskiego i Plewkę. W skład komisji skontrolującej weszli: Kwasiak, Druker, Płonka, Płotyłowicz.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Walka o byt”, dramat w 5. aktach a 6. odsłonach A. Daudet’a.

Małżeństwo Dybowskiego. Z Paryża donoszą, że w merostwie 12 cyrkułu wywieszono zapowiedź małżeństwa pomiędzy znanym podróżnikiem Dybowskim z panną Kozłowską.

Sprzeniewierzenie cłowe. Z Drezna telegrafują: Na granicznej stacji czesko-niemieckiej odkryto olbrzymie sprzeniewierzenie cłowe. Zawikłanych jest 90 osób, w części wyższych urzędników, w części wybitnych kupców.

Na posadę asystenta chemji w ek. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracją 600 złr. wypisano konkurs do 10. października. Podawać do ministerstwa oświaty przez dyrekcję tej szkoły.

Zbrodnicza para. W Andreasberg, w pobliżu Getyngi, przytrzymał małżonków Humm pod zarzutem zamordowania czworga swych dzieci. Zwłoki tych ofiar, również jak i ojca Hummowej, odgrzebano w piwnicy zamieszkiwanego przez nich domu. Przy sekcji trupów stwierdzono zagłodzenie, przytem jedno z dzieci miało czaszkę roztrzaskaną, u drugiego znaleziono we wnętrzościach truciznę; ojciec Hummowej uległ również otruciu. Pobudki zbrodni nieznane.

Lynch. Na ławie oskarżonych warszawskiej Izby

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów



Asfaltowa masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzona na mury w gorącym stanie, jedyny dziś sposób

sądowej zasiadło 10 włościan osady Zofinina, w pow. radzymskim pod zarzutem umyślnego zabójstwa złodzieja koni. Śledztwo wykazało, iż oskarżeni z wójt gminy Gąsiorkiem i jego żoną na czele, przytrzymawszy złodzieja pobytowego Jana Domania, gdy wyprowadzał sąsiadom konie ze stajni, zabili go na miejscu kłonicami i drągami żelaznymi. Sąd okręgowy warszawski Gąsiorka, jego żonę, oraz pozostałych 8 włościan skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie dożywotnie na osiedlenie w Syberji. W Izbie sądowej, dokąd sprawa wskutek apelacji oskarżonych przeszła, obrońcy dowodzili, że w danym wypadku nie może być mowy o rozmyślnie zamierzonym morderstwie. Izba, poniekąd tylko podzielając zdanie obrony, wyrok sądu okręgowego co do Gąsiorka, jego żony i włościanina Opary, zatwierdziła, pozostałym 7, a w tej liczbie Józefie Baran, karę znacznie złagodziła, skazując ich: mężczyzn na trzy-letnie roboty aresztanckie, Józefą Baran i nieletnich: Świeżaka i Drzewińskiego na 2 lata zamknięcia w więz.

Teodor Mommsen, uczony historyk, wyruszył w tych dniach na długą wyprawę naukową. W przyszłym miesiącu wypada 50 rocznica rozpoczęcia pracy naukowej.

Pomnik na grobie Buchera, zmarłego przed rokiem w Territat w Szwajcarii, ustawiono i odsłonięto w tych dniach. Składa się on z kolumny syenitowej, ozdobionej popiersiem zmarłego pisarza.

Traktornię antisemicką otwarto w tych dniach w Berlinie w północnej części w Friedrichsstrasse. W oknie przestrzega napis (*reservirt für Christen*), że wstęp żydom wzbroniony, a całości dopełnia wielkich rozmiarów fotografia Ahlwardta.

Pożar teatru. Z Nowego Jorku telegrafują 21. bm. W Illinois w Kantonie pożar ogarnął scenę opery w drugim akcie. Dzika panika ogarnęła publiczność. Wiele osób zginęło w natłoku, wielu jest rannych.

Czarna księga. Krawcy paryscy prowadzą od lat siedemnastu tzw. „czarną księgę”, w której zapisują tych wszystkich, którzy nie płacą. Z wpisywaniem nazwisk złych kundmanów krawcy postępują bardzo ostrożnie, do czarnej księgi dostają się ci dopiero, którzy w przeciągu dwóch lat nie uiszcili się ani z jednej raty.

Towarzystwo, które podaje kiepskich klientów do czarnej księgi, liczyło 1. stycznia rb. 276 członków w Paryżu, 356 na prowincji i 481 członków na granicy. Każdy członek otrzymuje egzemplarz czarnej księgi, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby nikomu nie pozwolono do niej zajrzeć. Przed 18 miesiącami wydano supplement, a obecnie przygotowują nowe, czarna księga 3844 nazwisk odbiorców, którzy nie płacą rachunków krawieckich. Pomiędzy tymi jest 1877 osób bez ściślejszego oznaczenia ich stanu, zaś woda itp., dalej jest tam 519 urzędników, 254 kupców, 185 podróżujących agentów handlowych, 94 studentów, 81 kawiarzy, 72 profesorów i nauczycieli, 40 agentów, 50 inżynierów, 46 malarzy, 40 aktorów, 33 architektów, 28 przemysłowców, 27 lekarzy i tyłuż złotników, 24 robotników, 23 woźniców, 20 oficerów, 19 adwokatów, 16 muzyków, 14 żyjących z renty, 12 bookmakerów, 11 rytmików, 10 jeźdźców cyrkowych, 9 krupierów, 8 tłumaczy, 7 rzeźbiarzy, 6 urzędników policyjnych, 4 fotografów, 3 fryzjerów, 3 dentystów, tyłuż „wynalazców” i malarzy pokojowych, 2 handlarzy starożytnościami, po 2 eksprektów, księży, byłych sędziów, obrońców, notariuszy, handlarzy obrazów, 1 b. burmistrz, 1 handlarz biuletów, 1 portier, 1 hrabina, 1 egiptolog i 1 murzyn.

Czarna księga ma na celu chronienie krawców przed „naciągaczami”, których wszędzie pełno. Członkowie, raz zapisanemu do czarnej księgi, żaden krawiec nie udzieli kredytu, sprzeda mu ubranie tylko za gotówkę.

Prawda czy zmyślenie? Europejczycy, wracając z Chicago, twierdzą, że wystawa tamtejsza nie-każdyś zbankrutuje. Innego zdania są pisma amerykańskie. *Milwaukee Herald* twierdzi, że dotychczas widziło wystawę przeszło 10 milionów osób płacąc wstęp, w sierpniu samym liczba ich wynosiła 3.000.000. Wobec tego, że liczba zwiedzających z każdym dniem rośnie, nie ulega wątpliwości, że w ostatnich dwóch miesiącach cyf. a ta dosięgnie 20 milionów, wystawa zyska więc 10 milionów dolarów za ile koncesyj wystawcom prywatnym, nie ulega zatem wątpliwości, że wydatki nie tylko będą pokryte, ale akcjonariusze otrzymają jeszcze zyski. Dodać należy, że wystawa przyniosła wielkie korzyści miastu: han-

del podniósł się na zwyczaj, hoteliści, restauratorzy i inni przedsiębiorcy pozarabiali grube sumy. Tak pisze *Milwaukee Herald*, niewiadomo jednak, czy słowa jego są prawdą, czy zmyśleniem.

Zamiast herbaty. „Lancet” donosi, że w Anglii, zamiast herbaty zaczęto używać liści z drzewa kawowego, zawierających kofeinę, oraz tyle alkaloidu co i herbata, a tylko nieco mniej garbnika.

Aresztowanie anarchistów.

Wiedeń 25. września. Policja miała wczoraj odkryć wielkie sprzysiężenie anarchistyczne. 14 osób aresztowano. Wedle urzędowego zapewnienia miała policja od 3/4 roku śledzić za sprawcami po Wiedniu rozpowszechnianych ulotnych pism anarchistycznych i za tajną drukarnią. W ostatnich dniach zwróciła policja uwagę na robotników mieszkających przy ul. Siebenbrunngrasse. Podejrzani wydawali się jej mianowicie dwaj czeladnicy stolarscy Halmel i Haspel, razem w jednym pokoju mieszkający, do którego nie wpuszczali byle kogo, a który na 3 rygle zamykali. W sobotę wieczór, ponieważ policja obawiała się narażać na opór, schwytano więc Halmela gdy dom opuszczał. Następnie udało się rewizja do domu przez nich zamieszkiwanego. Na pukanie otworzył, Haspel sądząc iż jego towarzysz wraca, i w tej chwili wpadła policja do pokoju.

Przy rewizji znaleziono w sofie ukrytą prasę drukarską i odezwy. Każdy z mebli miał skrytki, w których znaleziono bomby, proch, dynamit, pikryn (nowy środek wybuchowy) itp. Przy zimowym płaszczu Haspela znajdował się przyrząd do noszenia bomb, prócz tego znaleziono druty. Policja opowiada, iż w ostatnim czasie odłączyła się od partii socjalistów niezawisła grupa, która chciała wejść na drogę terroryzmu. Na czele właśnie tej grupy mieli stać wzmiankowani Halmel i Haspel.

Podczas rewizji chciał Haspel rzucić się przez okno i tylko z trudnością udało go się wstrzymać. W ciągu dnia aresztowano jeszcze 12 robotników. Tyle donoszą pisma wiedeńskie niedzielne. *Sonn- und Montagszeitung* donosi, iż wiedeńscy anarchiści co soboty odbywali posiedzenia w Budapeszcie i że stamtąd otrzymała wiedeńska policja pierwsze wskazówki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 25. września. Były dyrektor teatru Miłaszewski Adam umarł na tyfus plamisty. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Zboiński zaangażowany został do teatru krakowskiego.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

JAN KRETOWICZ

słuchacz II. roku weterynarii

zmarł po długiej ciężkiej słabości opatrzony Św. Sakramentami w d. 23. września r. 1893 w wieku 22 lat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 4. po południu z domu żałoby przy ulicy Zamarstynowskiej l. 22. we Lwowie, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona matka wraz z synem krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zaprasza.

Dr. ANDRZEJ KOS

otworzył

kancelarię adwokacką

we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 5.

Dr. F. FUCHS, DENTYSTA

powrócił i ordynuje jak dawniej plac Marjański liczbą 9.

JUZ POWRÓCIŁ

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1 w domu Wgo Mikolascha l. p. i ord. od 9-1 i od 3-5.

Dr. UHMA

asystent śp. dr. Krówczyńskiego ordynuje przy ul. Lindego l. 7. g. 2-4.

Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10-12 przed poł. i od g. 3-5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

LEKARZ CHOROÓB KOBIECYCH

Dr. ZYGMUNT ASHKENAZY

powrócił i przyjmuje do masażu jakoteż wibracji (w nerwobólach, atonii, kiszek etc.)

APARATEM SZWEDZKIM

ulica Chorążczyzny liczbą II. od 3-4.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

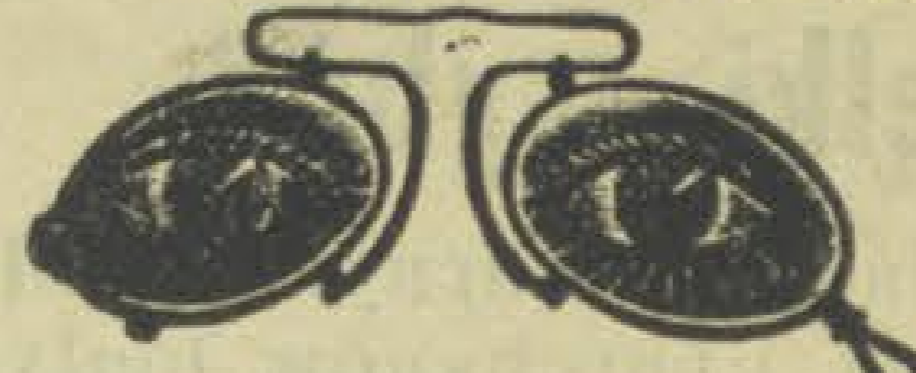
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez dotychczasowej prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
- 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 5% Obligacje komunalne.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwily, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rękawiczki, taśmy miernicze, płony, libele, manometry itp. Urządzenie drzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	Do Lwowa	Z Lwowa	Do Lwowa	Z Lwowa
Do Lwowa przychodzi:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	9:08	6:01	9:36	6:36
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9:06	1:08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:21	5:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	7:11
Z Nowosiółcy	—	—	—	7:11
Z Słobodny rangurskiej kopalni	10:11	—	—	7:11
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51
Z Bełzca	—	—	—	5:26
Z Sokala	—	—	8:16	5:26
Z Ławocznego, (Pesztu, Miskolca, Szerenca, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08
Z Stryja	—	—	9:52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11
Do Warszawy	—	10:41	5:26	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:41	5:26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:06	11:11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6:56	3:32	10:40	11:33
Do Suczawy	8:36	—	10:36	3:31
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3:31
Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	—	10:56
Do Słobodny rangurskiej kopalni	—	—	10:36	10:56
Do Nowosiółcy	6:36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—
Do Radowic	6:36	—	10:36	10:56
Do Kimpolungy	6:36	—	—	3:31
Do Sokala	—	—	9:56	7:21
Do Bełzca	—	—	9:56	—
Do Stryja i Borysławia	—	—	7:21	10:26
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerenca, Miskolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7:21	8:01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10:26	8:01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	3:41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają po- nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3:50;
Lak asfaltowy świeżacy do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
FABRYKA WYKONAWA W OULIN KRAJU SWOIMI LUDZMI pokrycia dachów

